

Uczyli, jak stać się świadomym konsumentem

Karolina Przybysz

2010-05-10, ostatnia aktualizacja 2010-05-09 20:17



Można było i porozmawiać o prawach pracowniczych w Trzecim Świecie, i wymieniać się ubraniami - organizatorzy akcji Dekonsumpcja uczyli, jak stać się świadomym konsumentem.



Fot. Wojciech Olkuonik / Agencja Gazeta

Sobotnie śniadanie w Planie B - wszystkie produkty pochodziły z ekologicznych...

- Czy wiecie, co kupujecie? Czy pracownicy pracujący przy uprawie waszej ulubionej kawy są godziwie wynagradzani? - pytała Kasia Szeniawska z grupy eFTe, współorganizatora Dekonsumpcji, czyli trzydniowego Warszawskiego Festiwalu Świadomej Konsumpcji.

W tym roku akcja odbyła się przy placu Zbawiciela - w Café Karma i Planie B.

Bez prostej rady

8 maja na całym świecie obchodzony jest Dzień Sprawiedliwego Handlu. Organizacje pozarządowe przypominają wtedy, że miliony ludzi ciężko pracują, aby zaspokoić potrzeby bogatszej części świata. Zarabiają mało, pracodawcy nie przestrzegają ich praw, warunki pracy są bardzo złe.

- Mało kto, sięgając po produkt w hipermarkecie, zastanawia się, czy ludzie, którzy go wytwarzali, byli dobrze traktowani. Bądźmy świadomymi konsumentami, nie kupujmy bezmyślnie, szukajmy produktów ze znakiem Fair Trade. Sprawmy, aby nasz koszyk był etyczny - przekonywała Kasia Szeniawska.

- Firmy przenoszą produkcję na przykład do Chin, Bangladeszu czy Malezji, gdzie pracownicy nie

mają praw i nie walczą o godziwe pensje. Są wykorzystywani jako tania siła robocza, a koncern tylko na tym zarabia - opowiadała Beauty Ntomblzodwa Zibula z RPA, pracownica fabryk odzieżowych w tym kraju i działaczka związków zawodowych. Od lat walczy o prawa pracownicze. Wzięła udział w dyskusji o sprawiedliwym handlu. - Bez praw pracowniczych nie istnieją prawa człowieka. Jednak nie da się udzielić prostej rady: nie kupujmy takich produktów. Bo czy wtedy nie skazujemy tych ludzi na jeszcze większą nędzę? - zastanawiała się Zibula.

Bez euforii od dóbr

Jak być świadomym konsumentem na co dzień?

- Oszczędzajmy energię, gaśmy światło po wyjściu z pomieszczenia, bierzmy prysznic zamiast kąpieli, podróżujmy pociągami, a nie samolotem, nie wyrzucajmy bezmyślnie rzeczy, wymieniamy się nimi, drukujmy mniej - namawiali organizatorzy, bo świadoma konsumpcja wpływa też na polepszenie stanu środowiska.

Między dyskusjami i wspólnym gotowaniem można było oddać rower do naprawy i nawet go ozdobić. Albo wymienić się ubraniami, zabawkami i książkami.

- Przyniosłam kilka bluzek, w których dawno nie chodziłam, mam nadzieję, że również znajdę coś dla siebie. Ubieram się w second handach i wymieniam ciuchami z przyjaciółkami. Kupuję to, co jest mi potrzebne, nie czuję euforii, mając w domu nadmiar dóbr - przekonywała Martyna Krzemińska, tłumaczka.

- Idea sprawiedliwego handlu nie jest jeszcze zbyt popularna w Polsce. Ze wstydem musimy przyznać, że niewiele razy zastanawialiśmy się nad tym, co kupujemy. Na akcję trafiliśmy przez przypadek, jednak dała nam ona do myślenia - mówili Julia i Przemek Andrzejewicz.